

Franciszek Grygiel – Żołnierz armii gen. Andersa

Przeżywamy kolejną rocznicę odzyskania wolności Polski po okresie zaborów. W ciągu tych 104 lat niepodległości naszego kraju były jednak lata strasznej II wojny światowej, podczas której Polacy walczyli o wolność swojego kraju w różnych częściach świata. Jednym z nich był Franciszek Grygiel - żołnierz armii generała Władysława Andersa powstałej w 1941 roku na terenie Związku Radzieckiego, rekrutującej Polaków wypuszczonych z sowieckich łagrów.

Franciszek Grygiel urodził się 29.10.1906 roku w Rybarzowicach, gdzie do wybuchu wojny z Niemcami mieszkał z żoną i dziećmi. Za co „podpadł” okupantom - nie wiadomo. Któregoś dnia hitlerowcy podjechali pod jego dom, oblali go benzyną i podpalili. Franciszek zdążył wyskoczyć przez okno i ukryć się w łanie zboża. Długo się ukrywał, aż w końcu zdecydował się na ucieczkę na wschód. W pobliżu granicy ze Związkiem Radzieckim został schwytany przez Sowietów. Posądzony o szpiegostwo, zesłany na Sybir, zmuszony do katorżniczej pracy w kopalni srebra, cudem przeżył.

Kiedy ogłoszono amnestię dla polskich więźniów, Franciszek zgłosił się do wojska polskiego tworzonego przez gen. Andersa. Przeszedł z Armią Andersa cały szlak. Był w Iranie, w Palestynie i w Egipcie. Jako żołnierz 3 Dywizji Strzelców Karpackich, brał udział w bitwie o wzgórze Monte Casino, przed którą otrzymał błogosławieństwo od papieża Piusa XII. Obsługiwał ciężką broń maszynową, był sanitariuszem, został ranny i wyleczony w rzymskim szpitalu.

Franciszek Grygiel powrócił do Polski drogą morską w 1947 roku. Odnotowano to w materiałach archiwalnych w Londynie. Po powrocie do kraju osiadł w Mesznej. Uprawiał ziemię, hodował kury, żeby zapewnić sobie i rodzinie środki do życia. Był sprawdzany przez władzę ludową i co dwa tygodnie zgłaszał się na posterunek milicji. W domu o jego pobycie w wojsku nie mówiło się, żeby nie ściągnąć na rodzinę nieszczęścia. Dopiero po powstaniu ZBOWiD przestał być nękanym przez władzę ludową. Zmarł w Mesznej 27.07.1978 r.

Mieszkaniec Szczyrku, dzisiaj już nieżyjący, Zygmunt Walczak w swoich „Wiersach pisanych gwarom” (wyd. Szczyrk, 2007) poświęcił Franciszkowi Gryglowi, swojemu „krzesnemu” kilkanaście strof wiersza pt. „Francek bohater”.

Grób Franciszka Grygla znajdujący się na cmentarzu parafialnym w Mesznej, dzięki staraniom wnuków, został wpisany do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski pod nr ew. 2251 w Instytucie Pamięci Narodowej.

Agata Prochownik

Zdjęcia z archiwum prywatnego